

Ks. Karol Kajetan Godlewski*
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
Ks. Mateusz Chmielewski**
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
Adam Budziński***
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

INTEGRALNOŚĆ BOGA JAKO FUNDAMENT DUCHOWOŚCI WSPÓŁPRACUJĄCEJ Z WYCHOWANIEM INTEGRALNYM

THE INTEGRITY OF GOD AS THE FOUNDATION OF SPIRITUALITY COOPERATING WITH INTEGRAL EDUCATION

Summary

In the face of individualism, relativism, pluralism, and secularization, humanity and education undergo fragmentation. The answer to this is the concept of integral education, which encompasses all aspects of human existence – both temporal and transcendent. Holistic education assumes shaping the human person in the image of Christ, a social being responsible for themselves and the world around them. The cooperation of education with spirituality includes the practice of prayer and an attitude permeating daily life. Prayer as “being with the Father” leads to the attitude of “acting from the Father,” directing the entire human life toward God. The integrity of education, supported by spiritual life, is based on the

* Ks. Karol Kajetan Godlewski – prezbiter archidiecezji białostockiej, mgr licencjonowany teologii dogmatycznej, prezes Koła Naukowego Teologów KUL, członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, doktorant Szkoły Doktorskiej KUL; e-mail: karol.godlewski@kul.pl; ORCID: 0000-0002-9139-4978.

** Ks. Mateusz Chmielewski – prezbiter diecezji koszański-kołobrzesckiej, mgr teologii, licencjat pedagogiki, w trakcie studiów doktoranckich z pedagogiki na KUL; e-mail: mmchmielewski@op.pl.

*** Adam Budziński – magister teologii, w trakcie studiów licencjackich z teologii moralnej (WT KUL) oraz pracy socjalnej (WNS KUL); e-mail: adam.budzinski@icloud.com; ORCID: 0009-0007-5177-1955.

unity of God, who through the action of the Holy Spirit reveals to humanity His consistent, enduring, and eternal nature.

Keywords: integral education, spirituality, unity of God, image of God

Streszczenie

W obliczu indywidualizmu, relatywizmu, pluralizmu i sekularyzacji człowiek i wychowanie ulegają fragmentaryzacji. Odpowiedzią na to jest koncepcja integralnego wychowania, które obejmuje wszystkie aspekty ludzkiej egzystencji – zarówno doczesne, jak i transcendentne. Całościowe wychowanie zakłada kształtowanie osoby ludzkiej na wzór Chrystusa, istoty społecznej i odpowiedzialnej za siebie oraz otaczający ją świat. Współdziałanie wychowania z duchowością obejmuje praktykę modlitwy i postawę przenikającą codzienność. Modlitwa jako „bycie u Ojca” prowadzi do postawy „działania od Ojca”, kierując całe życie człowieka ku Bogu. Integralność wychowania, wspomagana życiem duchowym, opiera się na jedności Boga, który poprzez działanie Ducha Świętego odsłania człowiekowi swoją niesprzeczną, trwałą i wieczną naturę.

Słowa kluczowe: integralne wychowanie, duchowość, jedność Boga, obraz Boga

*

WSTĘP

Sposób wychowania nigdy nie kształtuje się w oderwaniu od panujących trendów oraz dominującego systemu wartości. W związku z tym coraz częściej pojawia się pytanie; jak kształtować proces wychowawczy, który sprosta wyzwaniom współczesnego społeczeństwa. Skoro sam Jezus „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”¹, oznacza to, że rozwijał się wszechstronnie: intelektualnie („w mądrości”), fizycznie („w latach”), duchowo („w łasce u Boga”) oraz społecznie („u ludzi”). Współczesne wyzwania wychowawcze wymagają zatem wizji wychowania, która obejmuje wszystkie aspekty życia człowieka, nie ograniczając się do jednej jego sfery. Chociaż chrześcijaństwo dopuszcza istnienie pluralizmu, jego prawdziwym ideałem pozostaje jedność, co szczególnie mocno podkreśla św. Paweł: „[...] abyście wszyscy byli jednomyślni, mieli tę samą miłość, tę samą duszę i myśleli o jednym”². Dążenie do zachowania jedności i traktowanie człowieka jako istoty niepodzielnej jest nie tylko

¹ Łk 2,52. Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z *Biblii Jerozolimskiej*, Poznań 2006.

² Flp 2,2.

wyzwaniem, ale i zobowiązaniem. Nie jest to nadmierne czy wyimaginowane wymaganie, lecz głęboko zakorzenione w samej naturze Boga.

Niniejszy artykuł, opierając się na Piśmie Świętym, nauczaniu Kościoła oraz literaturze przedmiotu, ma na celu ukazanie duchowości wspierającej integralne wychowanie, głęboko zakorzenionej w niesprzeczności i jedności Boga. Pierwsza część artykułu skupia się na analizie aktualnej kondycji społeczeństwa, które wywiera wpływ na sposoby wychowania, oraz proponuje alternatywną wizję tego procesu. Następnie omawiana będzie duchowość, szczególnie w kontekście jej współczesnego spłylenia i ograniczania do nieregularnych aktów wiary, pozbawionych głębszej refleksji i trwałego wpływu na życie człowieka. Ostatnia część artykułu poświęcona zostanie ukazaniu prawdziwego oblicza Boga. Szczególnie istotne jest, aby uniknąć błędnych wyobrażeń o Stwórcy jako kimś odległym, zmiennym i surowym, wobec kogo człowiek ma obowiązek modlitwy w sposób niechętny i wymuszony.

INTEGRALNE WYCHOWANIE JAKO ODPOWIEDŹ NA WYZWANIA SPOŁECZNO-KULTUROWE

Przemiany społeczno-kulturowe zauważane w XXI wieku charakteryzują się wzmocnieniem zjawisk pluralizmu, relatywizmu, indywidualizmu. Społeczeństwo pluralistyczne odchodzi od „świata absolutnych nakazów” do „świata nieograniczonych możliwości wyboru”³. Świat ten jest również światem naznaczonym relatywizmem, który neguje istnienie wzorców i wartości obiektywnych uznawanych za pewne, absolutne, a tym samym uniwersalne⁴. Za Andrzejem Potockim możemy powiedzieć, że indywidualizm jest w takim układzie „odmianą pluralizmu zrelatywizowanego do poziomu jednostki”⁵. Daje on możliwość negacji zastanego porządku i pozwala na niemalże niczym nieskrępowane samookreślanie siebie na wielu poziomach życia osobistego i społecznego⁶. Na polu działalności wychowawczej może to doprowadzić do następującego schematu prowadzenia myśli: jest wiele opcji i możliwości wyboru (pluralizm) i nie ma lepszych

³ J. Mariański, *Pluralizm religijny szansą czy zagrożeniem dla Kościoła*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 9 (2001) 1, s. 113.

⁴ Por. J. Gara, *Relatywizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 5, Warszawa 2005, s. 197–198.

⁵ A. Potocki, *Wychowanie religijne w polskich przemianach: studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2007, s. 25.

⁶ Por. M. Bernasiewicz, *Indywidualizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Suplement, Warszawa 2010, s. 203–205.

czy gorszych opcji (relatywizm), a więc sam decyduję o tym, co jest dla mnie dobre i co wybieram (indywidualizm). Konsekwencją jest odrzucenie istnienia prawd obiektywnych, które domagają się przyjęcia przez rozum i wolę.

Sławomir Chrost zwraca uwagę na to, że odrzucenie podstawowych prawd o człowieku prowadzi do różnego rodzaju redukcjonizmów, które ograbiają człowieczeństwo z jego wielowymiarowości. Autor wskazuje tutaj na materializm, naturalizm, scjentyzm, kulturalizm, socjologizm, humanizm bez transcendentnej perspektywy czy przyjęcie psychoanalitycznej wizji patrzenia na człowieka⁷. Niecałościowy, wybiórczy sposób pojmowania osoby ludzkiej (antropologia) implikuje kształtowanie procesów wychowawczych (pedagogika). Dodatkowo procesy sekularyzacyjne doprowadzają do tego, że łatwiej jest zanegować duchowy wymiar w życiu człowieka i w wychowaniu. Friedrich Schweitzer stwierdza, że „religijna abstynencja nowoczesnej nauki o wychowaniu jest historycznie zrozumiała, mimo to wynika ona z dającego się w gruncie rzeczy łatwo przeniknąć błędu i pociąga ze sobą niekorzystne następstwa zarówno dla nie samej, jak też jej roli w społeczeństwie”⁸.

Wydaje się, że alternatywą wobec redukcjonistycznego sposobu myślenia o człowieku i jego wychowaniu jest przyjęcie całościowej wizji człowieka, a tym samym integralnego modelu wychowania prowadzącego do integralnego rozwoju. Wojciech Chudy określał wychowanie jako „pobudzanie i ukierunkowanie rozwoju osoby ludzkiej”⁹. Wychowanie chrześcijańskie, czyli wychowanie oparte na wierze chrześcijańskiej czy nią inspirowane, jest wychowaniem integralnym, gdyż dąży do rozwoju osoby ludzkiej zarówno w wymiarze naturalnym, jak i ponadnaturalnym (związanym z życiem łaską). Pius XI w encyklice dotyczącej wychowania chrześcijańskiego *Divini illius magistri* podkreśla nierozdzielność porządku doczesnego i religijnego, wskazując jednocześnie, że ten drugi pełni rolę nadrzędną i promieniuje na to, co doczesne: „Dzięki temu nawet życie naturalne nabiera blasku i doznaje tym skuteczniejszej pomocy, nie tylko w kierunku duchowym i wiecznym, lecz także materialnym i doczesnym”¹⁰.

⁷ Por. S. Chrost, *Ojcowie Kościoła a pedagogika: studium antropologiczne*, Warszawa 2018, s. 91–98.

⁸ F. Schweitzer, *Pädagogik und Religion: eine Einführung*, Stuttgart 2003, s. 171.

⁹ W. Chudy, *Podstawy filozoficzne pedagogiki samowychowania*, „Roczniki Nauk Społecznych” 35 (2007) 2, s. 22.

¹⁰ Pius XI, *Encyklika Divini illius magistri* [O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży], tłum. J. Korzonkiewicz, Poznań 1932, s. 97.

Warto również zwrócić uwagę na to, że Stefan Kunowski definiował wychowanie jako „społecznie uznany system działania pokoleń starszych na dorastające celem pokierowania ich wszechstronnym rozwojem dla przygotowania według określonego ideału nowego człowieka do przyszłego życia”¹¹. Ideał nowego człowieka w świetle chrześcijaństwa może odpowiadać wszystkim wskazaniom św. Pawła dotyczącym „nowego życia” osób ochrzczonych¹².

Jak zauważa Helena Słotwińska, takie wychowanie chrześcijańskie jest wychowaniem integralnym, gdyż „stanowi zamierzone oddziaływania na wychowanka, podejmowane w określonej sytuacji, skoncentrowane na urzeczywistnianiu wartości chrześcijańskich w celu pozytywnych zmian w jego osobowości: w jego sferze biologicznej, intelektualnej, emocjonalnej, społecznej, moralnej i duchowej”¹³. W literaturze podkreśla się, że owa integralność może być szeroko rozumiana i ukazuje wieloaspektowość tego pojęcia¹⁴. Dotyczy przede wszystkim pojmowania człowieka (wychowawcy i wychowanka), jako istoty cielesno-duchowej. Pomaga to w uniknięciu owej redukcjonistycznej wizji, która każe przyglądać się czy rozwijać tylko jeden z aspektów ludzkiej osobowości. Uwzględnia ona wymiar zarówno fizyczny, jak i transcendentny. Co istotne, ten ostatni wymiar jest tym, który jednoczy i spaja, który integruje, gdyż odniesienie do Boga przenika wszystkie wymiary życia ludzkiego¹⁵. Przyjmując, że człowiek posiada „religijny wymiar głębokościowy”¹⁶, dla całościowego rozwoju wspieranego przez wychowanie potrzebuje zatem religii i takich oddziaływań, które tę sferę będą kształtowały¹⁷.

Integralność w wychowaniu dotyczy również tego, że obejmuje ono wszystkie wymiary relacji osoby, zarówno indywidualny (do Boga czy drugiej osoby), wspólnotowy (do narodu, rodziny, wspólnoty wyznaniowej), jak i społeczny (do środowiska lokalnego czy ludzkości). Wychowanie integralne w inspiracji chrześcijańskiej jest zatem wychowaniem, które

¹¹ S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993, s. 170.

¹² Por. Rz 8,21; Ef 4,23–24.

¹³ H. Słotwińska, *Wychowanie chrześcijańskie szansą integralnego rozwoju człowieka: studium z pedagogiki religii*, Kraków 2019, s. 15.

¹⁴ Por. *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej: idee, twórcy, instytucje*, red. M. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz, Lublin 2014, s. 10–11.

¹⁵ Por. S. Chrost, *Ojcowie Kościoła a pedagogika...*, s. 118.

¹⁶ R. Sauer, *Wychowanie religijne w rodzinie*, „Znak” 32 (1980) 8–9, s. 941.

¹⁷ Por. R. Chałupniak, „Wychowanie religijne” czy „wychowanie chrześcijańskie”?, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2021, s. 231.

dotyczy wychowania człowieka zarówno jako istoty indywidualnej, jak i istoty społecznej. Takie wychowanie zmierza do tego, aby został ukształtowany człowiek doskonały na miarę Chrystusa (wymiar indywidualny) oraz człowiek uspołeczniony, apostołujący (wymiar wspólnotowo-społeczny)¹⁸. Kształtuje się tu trzy rodzaje odpowiedzialności: za siebie (swoje życie, wiarę, relacje), za Kościół (przeżywanie bycia we wspólnocie i jej współtworzenie), za świat (zaangażowanie w działalność polityczno-społeczną oparte na wierze)¹⁹. Widać tutaj komplementarność ludzkich działań, które zmierzają do troski o własne dobro oraz o dobro wspólne i dobro drugiego człowieka. Podkreśla się również, że wychowanie integralne dotyczy stosunku do świata rozumianego jako natura, kultura i historia. Istotne jest również to, że w takim rodzaju wychowania uwzględnia się uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, a w zewnętrznych zwraca uwagę zarówno na osoby, które wychowują (rodzina, rówieśnicy, wspólnoty), jak i na czas (wydarzenia, rok liturgiczny) i miejsca, w których dochodzi do działalności wychowawczej (dom, szkoła, parafia)²⁰. Wszystko to pokazuje, że ujęcie wychowania w kluczu troski o integralność jest wieloaspektowe, stąd tak konieczne jest ukazanie i uwidocznienie wielu wymiarów z nim związanych. Pomijanie któregoś z nich zawsze będzie się wiązało z postawą redukcjonistyczną, a więc ograniczającą.

Warto pokrótce przyrzeć się i zaprezentować koncepcję wychowania integralnego autorstwa Stefana Kunowskiego. Wszystko to, co zostało wyżej napisane, znajduje odzwierciedlenie w warstwach, które wyróżnił autor, a które odpowiadają sferom rozwoju człowieka i domagają się wychowawczego wsparcia. Najbardziej podstawowa funkcja związana z opieką nad życiem i zdrowiem organizmu dziecka (dotycząca wychowania zdrowotnego, fizycznego i seksualnego) nazwana jest *sanare*. Pomoc w zdobywaniu wiedzy i dochodzeniu do prawdy (dotycząca wychowania umysłowego) określona jest przez autora jako *edocere*. Pomoc wychowawcza pod względem moralnym, życiowym i praktycznym w przygotowaniu do pełnienia zadań w społeczeństwie (dotycząca wychowania społecznego) nosi miano *educere*. *Educare* natomiast jest związane z pomocą w ukierunkowaniu rozwoju dziecka ku określonemu ideałowi (dotyczy m.in. wychowania patriotycznego). Zadania związane z wtajemniczeniem wychowanków

¹⁸ Por. R.B. Sieroń, *Model wychowania chrześcijańskiego według św. Pawła Apostoła*, Stalowa Wola 2008, s. 69.

¹⁹ Por. J. Gaida, *Istota wychowania religijnego*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kistorz, Opole 2001, s. 137.

²⁰ *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej...*, s. 10–11.

do spotkania z losem doczesnym i wiecznym, czyli wprowadzanie dziecka w problemy natury filozoficzno-religijnej, związane są z funkcją *initiare*. Ostatnia z funkcji, *christianisare*, stanowi pomoc w zintegrowaniu wcześniejszych funkcji z perspektywy chrześcijańskiej (dotyczy wychowania chrześcijańskiego). Ma ona szczególną rolę łączącą i jednoczącą²¹.

DUCHOWOŚĆ „WSPÓŁPRACUJĄCA” Z WYCHOWANIEM INTEGRALNYM

Rozróżnienie pojęciowe, jakiego domaga się właściwe ujęcie zagadnienia duchowości „współpracującej” z wychowaniem integralnym, dotyczy „aktów” modlitwy i „postawy” modlitwy. Modlitwa bowiem jako taka jest „wyraźną i pozytywną realizacją odniesienia człowieka do osobowego Boga, Dawcy zbawienia, urzeczywistnia samą istotę religijnego aktu: zdanie się człowieka na transcendencję swej własnej istoty, a przez to pokorna, receptywna, pełna czci akceptacja i afirmująca odpowiedź na totalne wezwanie, a także subiektywnie nieuniknione dotknięcie ludzkiej egzystencji przez osobowego Boga”²², i tak rozumiana stanowi istotę tego, co w niniejszym artykule rozumieć będziemy przez „duchowość”. Nie wyczerpuje przecież znamion duchowości samo wypełnianie „aktów” modlitwy, które są intencjonalnymi momentami realizacji owego „pozytywnego odniesienia człowieka do Boga”, jak np. udział w liturgii, rozważanie Słowa Bożego, odmawianie modlitw czy adorowanie Najświętszego Sakramentu. Nie jest także duchowością zrealizowaną w pełni taka, która ogranicza się jedynie do habitualnego, a nieaktualizowanego „pozytywnego odniesienia do Boga”, gdyż doświadczenie poucza, że ów brak aktualizacji lub aktualizacja wybitnie okazjonalna nie jest w stanie utrzymać habitualności owego odniesienia, a – mówiąc językiem bardziej obrazowym niż definicyjnym – Chrystus, mający i pragnący być „mieszkańcem” inhabitującym stale w życiu człowieka, staje się jedynie okazjonalnym w jego życiu „gościem”. Właściwa i komplementarna duchowość to taka, w której regularne i uczciwe „akty” modlitwy karmią i podsycają trwającą nieustannie pomiędzy tymi aktami „postawę” modlitwy – owo „dotknięcie ludzkiej egzystencji”, przekraczającej będący jedynie jej elementem obszar religijny, „przez osobowego Boga”.

²¹ Por. S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki...*, s. 247–253.

²² K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, kol. 245.

Biblijnym obrazem, który doskonale ilustruje opisaną relację, jest Jezusowa przypowieść o ziarnku gorczycy i zaczynie.

Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach.

Powiedział im inną przypowieść: „Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło”²³.

Przez „ziarnko gorczycy” czy też „zaczyn” należy tutaj rozumieć wspomniane „akty modlitwy”: intencjonalne uświadamianie sobie Bożej obecności poprzez różnego rodzaju praktyki pobożnościowe. Ta symbolika wskazuje, że nie są to, w oczekiwaniu Chrystusa, rzeczywistości pokaźne pod kątem ilościowym – wręcz przeciwnie, są one niewspółmiernie małe w stosunku do reszty „nasion” czy „trzech miar mąki”, a więc całego pozostałego zaangażowania czy czasu poświęcanego na inne, niż akty modlitwy, aktywności. Faktycznie, jeśli spojrzeć się czysto matematycznie na procenty czasu, jakiego oczekuje od człowieka Bóg, a czego wyrazem są np. przykazania kościelne, to dojdzie się do wniosku, że są to liczby wręcz symboliczne. Jednak te momenty, które stanowią „akty modlitwy”, pomimo niepozorności ilościowej, mają w sobie ogromny potencjał – taki, jaki zawiera w sobie owo „ziarnko gorczycy” czy „zaczyn”. Właściwością tego potencjału jest zdolność wzrostu i przemiany całej rzeczywistości, pośród której się ów potencjał znajdzie. Mówiąc zatem językiem niniejszego artykułu i zagadnień, na temat których traktuje, potencjałem „aktów modlitwy” jest czynienie całej pozostałej, znacznie „większej” procentowo części życia „postawą modlitwy”, i to w sposób niepozostawiający żadnych obszarów tego życia, które nie byłyby tą „postawą” objęte („aż się wszystko zakwasiło”!)²⁴.

Na takim obrocie sprawy korzysta nie tylko ten, kogo życie zostało uczynione „afirmującą odpowiedzią na totalne wezwanie” Boga, ale również ci, pośród których ten ktoś żyje i dla których żyje: Jezus mówi prze-

²³ Mt 13,31–35.

²⁴ Por. G. Ryś, *Królestwo Boże jest nam dane w formie ziarna, a nie jako rzeczywistość gotowa. Homilia wygłoszona przez Metropolitę Łódzkiego podczas inauguracji warsztatów „Od potestas do ministerium, czyli przywództwo w Kościele” dla pracowników Kurii Metropolitalnej Łódzkiej*, oprac. P. Kłys, <https://www.youtube.com/watch?v=NOcpszJyM3U> [dostęp: 10.06.2024].

cież, że „ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na gałęziach” tego, co wyrosło z małego „ziarnka gorczycy”. W owych „ptakach z powietrza” nie sposób nie zauważyć adresatów misji, która nierozłącznie wiąże się z byciem uczniem Chrystusa²⁵. Misyjny imperatyw zawarty tak w aktach, jak i w postawie modlitwy to jednak temat, który, niezwiązany bezpośrednio z zagadnieniami objętymi niniejszym artykułem, będzie musiał zadowolić się jedynie zasygnalizowaniem, z jednoczesnym pominięciem szerszego jego ujęcia.

Kolejną analogią, jaką w Piśmie Świętym możemy znaleźć, by zilustrować omawiane zagadnienie, jest zawarta w tekście Ewangelii Janowej wypowiedź powtórnego przyjscia Jezusa: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”²⁶ oraz bezpośrednio po niej następująca tzw. Modlitwa arcykapłańska Chrystusa, w obliczu dokonanego dzieła, w której Jezus mówi Ojcu, że będąc na świecie, „zachowywał” uczniów „w Jego Imieniu”, a teraz prosi, by po Jego odejściu ze świata Ojciec w dalszym ciągu „zachował ich w Imieniu”, które dał Jezusowi, a wszystko po to, by „stanowili jedno”, tak jak jedno stanowią Ojciec i Syn w Trójcy Świętej²⁷. W tej analogii „akty” modlitwy byłyby chwilami „u Ojca”, a „postawą modlitwy” byłoby owo „wychodzenie od Ojca”, by iść „na świat” – tam, gdzie realizuje się te „dotknięcie ludzkiej egzystencji przez osobowego Boga”. Obecna analogia stanowi poszerzenie poprzedniej, zawartej w przypowieści o ziarnku gorczycy i zaczynie, o tą niejako wahadłową perspektywę rzeczywistości, występujących z założenia i konieczności w ludzkim życiu naprzemiennie: „bycie u Ojca” i „bycie w świecie”. Tylko bowiem ta naprzemiennność umożliwia realizację kolejnej analogii, tym razem wziętej z Modlitwy arcykapłańskiej: jest nią „trwanie w Imieniu” Boga. To „Imię” ma w Biblii wiele odsłon, jednak wydaje się, że najbardziej adekwatną do niniejszych rozważań jest ta pochodząca z Księgi Wyjścia i objawiona Mojżeszowi w znaku krzewu gorejącego, gdy Bóg przedstawił się mu jako „Jestem, który Jestem”²⁸. „Trwanie w imieniu Boga” byłoby zatem niczym innym, jak pozostawaniem w ciągłej świadomości obecności Bożej. Do tego zagadnienia wrócimy nieco później.

Ostatnią analogią, do której w tym kontekście nawiązemy, jest ustanowienie Eucharystii przez Jezusa Chrystusa podczas ostatniej wieczerzy spożywanej z apostołami.

²⁵ Por. Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Watykan 2013, nr 120.

²⁶ J 16,18.

²⁷ Por. J 17,11–12.

²⁸ Por. Wj 3,14.

Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł: „To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę”. Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę”²⁹.

Celebrowanie Eucharystii, jak podkreślają dokumenty Soboru Watykańskiego II, jest „źródłem i szczytem życia chrześcijańskiego”³⁰, a więc także „źródłem i szczytem” wszelkich „aktów modlitwy” i „postawy modlitwy”. Jest to niewątpliwie największy ze wszystkich „aktów modlitwy”. Został on, jak widzimy w powyższym tekście Pawłowym, ustanowiony „na pamiątkę” Jezusa Chrystusa, a więc po to, by ci, którzy Eucharystię celebrowają i przyjmują, nieustannie o Nim pamiętali. Owa „pamięć” o Jezusie jest zatem niczym innym, jak „postawą modlitwy”: świadomością, że wróciwszy „od Ojca do świata”, wciąż pozostaję w komunii z Bogiem i według niej mam postępować. Takie ujęcie zagadnienia chroni nas przed niedojrzałym potraktowaniem aktów modlitwy jako momentów, poprzez które dokonujemy czegoś na podobieństwo wyrównania rachunków z Bogiem, oczekującym od nas poprzez przykazania konkretnych form kultu – w tym kluczu „akty modlitwy” nie byłyby czymś, za pomocą czego ja, człowiek, pamiętam o Bogu, ale raczej czymś, poprzez co skłaniałbym Boga, aby to On o mnie „zapomniał” i nie rościł sobie do mnie żadnych pretensji, skoro wypełniłem wszelkie wobec Niego zobowiązania kultyczne, przynajmniej do czasu wystąpienia kolejnych.

Tu dotykamy zagadnienia kluczowego, które zostało już zasygnalizowane przy okazji wspomnienia o „trwaniu w Imieniu Boga”. Zagadnieniem tym jest kwestia prawdziwego obrazu Boga. Tylko bowiem wtedy, kiedy człowiek nosi w sobie prawdziwy obraz Boga, pamięć o Nim i chodzenie w Jego obecności („postawa modlitwy”) jest czymś w jego życiu pożądanym. Przeciwnie: fałszywy obraz Boga będzie powodował, że perspektywa ciągłej obecności Boga w życiu kogoś, kto ów obraz w sobie nosi, nie będzie żadną miarą czymkolwiek upragnionym, ale rzeczywistością na wskroś odstraszącą i niechcianą, a „akty modlitwy” będą raczej przypominały przywołane, przykre rozliczanie się z ciężących zobowiązań, aniżeli radosną aktualizacją najszcześliwszej prawdy o tym, że Bóg „jest”³¹.

²⁹ 1 Kor 11,23–25.

³⁰ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*, Watykan 1963, nr 10.

³¹ Por. K. Godlewski, *Prawdziwy obraz Boga jako warunek sine qua non pragnienia nowego życia w Chrystusie*, „*Studia Teologii Dogmatycznej*” 8 (2022), s. 25–31.

Chociaż powyższe rozważania ujmują zagadnienie modlitwy w sposób hermeneutycznie zróżnicowany, to jednak odnoszą się ostatecznie do tego samego: pokazują takie odniesienie do relacji z Bogiem, które rzutuje na całość życia osoby w tej relacji pozostającej. Owa „całość życia” jest jednak nie tylko obiektem zainteresowania zdrowej i dobrze rozumianej duchowości, ale także tego, co opisane zostało i określone jako wychowanie integralne. Odnalezienie zatem tego wspólnego mianownika pomiędzy podjętymi rozważaniami na temat duchowości a założeniami i celami wychowania integralnego pozwala już na tym etapie stwierdzić, że opisany model duchowości, harmonizującej „akty modlitwy” z „postawą modlitwy”, prowadzi żyjącego taką duchowością człowieka do tego celu, jaki przyświeca również całości procesów składających się na wychowanie integralne. Pozwala to zatem nazwać ów model duchowości mianem „współpracującego” z integralnym wychowaniem człowieka.

JAK BÓG „MA NA IMIĘ”

W tej części artykułu spróbujemy zatrzymać się nad zagadnieniem Imienia Boga, a więc Jego obrazu. Zostało już zasygnalizowane to, że Imię Boga ma w Biblii i Tradycji Ludu Bożego wiele odsłon. Żadną miarą celem niniejszych rozważań nie jest dążenie do rekomendacji jednej z tych odsłon, przy jednoczesnym zanegowaniu innych „imion” Boga, jakie wierzący wyczytali z objawienia. Przeciwnie: naszym celem jest wykazanie, że wszystkie określenia, przymioty i „imiona”, jakie człowiek łączy z Bogiem, jeśli są adekwatne, schodzą się niejako w Jego obecności, wyrażonej przez objawione Mojżeszowi Imię „Jestem, który Jestem”³², a w pełni objawionej w Jezusie Chrystusie, proegzystującym w Synu Bożym, który „dla nas i naszego zbawienia stał się człowiekiem”, który o sobie z pełną prawdziwością i odpowiedzialnością mógł powiedzieć: „kto Mnie widzi, widzi także i Ojca”³³.

W Credo nicejsko-konstantynopolitańskim rozpoczynamy wyznanie naszej wiary od artykułu: „wierzę w jednego Boga”. Użyte tu słowo „jednego” odnosi się literalnie do prawdy o tym, że chrześcijaństwo jest religią monoteistyczną, natomiast dogmat o Trójcy Świętej, do wyznania którego prowadzą kolejne wersety Credo, nie jest formą jakiegoś politeizmu czy tryteizmu, gdyż Bóg jest „jeden”, ale w trzech Osobach. „Jedność” Boga jednak oznacza również coś jeszcze: Bóg jest „jeden”, a więc jest

³² Por. Wj 3,14.

³³ Por. J 14,9.

jednością, niepodzielnością, jest integralny. Żadne zatem Jego przymioty czy cechy nie wykluczają się wzajemnie, a Bóg jest niezmienny: „taki sam na zawsze”³⁴, „wczoraj i dziś – ten sam także na wieki”³⁵. Pośród niestałości owej ludzkiej „realizacji odniesienia do osobowego Boga” Bóg jest stały i jednakowy w swoim odniesieniu do człowieka. Wszystko zaś, co o Nim myślimy i mówimy, mieści się w hermeneutycznym kluczu różnostronnych spojrzeń na ten sam Obiekt. Chociaż nieco inaczej przedstawia się zakres semantyczny różnych przymiotów Bożych (np. odwiecznie kontrastowanych ze sobą: sprawiedliwości i miłosierdzia czy też wszechmocy i dobroci), to jednak określenie Boga przez którykolwiek z tych przymiotów nie oznacza określania Jego aktualnego odniesienia do człowieka, które miałoby być rzeczywistością dynamiczną, a więc zmienną w zależności od tegoż człowieka albo towarzyszących jego życiu okoliczności. Jest to określenie i w trosce o ortodoksję być zawsze powinno spojrzeniem z pokorą na pewną „część” siebie, którą Bóg łaskawie przed człowiekiem odsłonił, przy jednoczesnym uznaniu statyczności Jego odniesienia do tegoż człowieka. Przy czym konieczne jest stwierdzenie, że mówiąc „część”, mamy tu na myśli nie „partykułę”, ale „porcję”. Partykularne spojrzenie na przymioty Boga jest dlatego wadliwe, że oznacza ono, iż jedno z „partykuł” zawierają w sobie coś, czego nie zawierają inne. Porcjonalność zaś zakłada, że każda „porcja” samoobjawienia Bożego – przymiot, cecha, „imię” Boga – choć hermeneutycznie zróżnicowana od pozostałych, to jednak zawiera w sobie wszystkie elementy tego, Kim jest Trójjedyny Bóg, odsłaniający się człowiekowi „na różne sposoby”³⁶, a objawiony w pełni i finalnie na obliczu Jezusa Chrystusa³⁷. Stąd też, każda próba mówienia o Bogu, w której pomiędzy Jego przymiotami i cechami wstawia się spójnik „ale” lub „a”, zakładający występującą między nimi sprzeczność, należy zastępować spójnikiem „i”, który z pozytywną pewnością wiary zakłada „jedność” Boga. Na tym właśnie polega „pełnia prawdy”, do której, zgodnie z obietnicą Jezusa, prowadzi Lud Boży zesłany od Ojca i Syna Duch Święty³⁸. Nie jest tą „pełnią” całość prawdy rozumianej w znaczeniu ilościowym – dar Ducha Świętego żadną miarą

³⁴ Por. Ps 102,27–28.

³⁵ Por. Hbr 13,8.

³⁶ Por. Hbr 1,1.

³⁷ Prawdę tą podkreśla w najnowszej encyklice poświęconej Sercu Jezusa papież Franciszek, gdy zauważa, że to Serce jest „intymnym centrum jednoczącym” oraz „wyrazem całości osoby” i „częścią reprezentującą całość”, której nie można „kontemplować w oderwaniu od Osoby Pana”. Zob. Franciszek, *Encyklika „Dilexit nos”*, Watykan 2024, 55.

³⁸ Por. J 16,12–15.

nie uzdalnia przyjmującego go człowieka bądź wspólnoty do „wiedzenia wszystkiego”. Jest to natomiast „pełnia” w znaczeniu jakościowym, gdyż Duch Paraklet, a więc m.in. Rzecznik i obrońca, „wstawia się” za Bogiem u tych, którzy Go przyjmują³⁹, i objawia im, że ów Bóg jest „jednością”, a objawiona przez Niego prawda nie jest jakkolwiek wybrakowana bądź w najmniejszym stopniu wewnętrznie sprzeczna. Stwierdzenie to jest dlatego optymistyczne, że obowiązuje z niepomniejszą mocą także w przypadkach osób, które o Bogu jeszcze więcej nie wiedzą, niż wiedzą. Daje ono bowiem pewność, że żadne nowe „odkrycie” na temat Boga oraz stworzonego przezeń świata i porządku rzeczy nie zachwieje udzieloną im przez Ducha pewnością o wiecznotrwałej integralności i niesprzeczności prawdy Bożej.

Jedność Boga, rozumiana jako integralność Jego Osoby i przymiotów, jawi się w kontekście rozważań stanowiących problematykę niniejszego artykułu jako warunek *sine qua non* modelu duchowości integrującej człowieka i – jak to zostało zauważone – harmonizującej jego „akty modlitwy”, intencjonalne momenty modlitewnego odniesienia do Boga, z „postawą modlitwy”, stanowiącej „chodzenie w Bożej obecności” i przeżywanie w jej świetle swoich codziennych zajęć i obszarów życia. Dzieje się tak dlatego, że tylko obraz Boga, który jest „jeden”, czyli „jednaki” i stały w swoim pełnym miłości odniesieniu do człowieka, zdolny jest tego człowieka oswoić do przeżywania w Jego obecności wszystkich, także tych pozornie zupełnie świeckich, przestrzeni egzystencji. Całozyciowa komunii z Bogiem jest zatem stanem tym bardziej pożądanym, im bardziej Bóg jawi się jako „jeden”, a więc integralny, będący w całości miłością i życzliwością wobec człowieka. Po wtóre, należy zauważyć, że *theosis*, przebóstwienie i upodobnienie do Boga, dokonuje się nade wszystko poprzez przebywanie z Nim, na zasadzie trafnie wyrażonej przysłówiem: „Kto z kim przestaje, takim się staje”. Katechizm Kościoła Katolickiego zauważa, że „adoracja jedyne Boga integruje życie ludzkie” oraz „czyni człowieka prostym i chroni go przed pełnym rozbięciem”⁴⁰. Zachodzi więc tutaj swoiste „sprzężenie zwrotne”: integralny obraz Boga potęguje pragnienie całozyciowej komunii z Nim, a intensyfikacja tej całozyciowej komunii z Bogiem prowadzi do coraz głębszej integralności człowieka, petryfikującej także ów integralny obraz Boga. Stąd też wynika wniosek, że integralny obraz Boga stanowi fundament takiego modelu duchowości,

³⁹ Por. Rz 8,26. O „wstawiennictwie Ducha za Bogiem u ludzi” więcej zob. w: K. Godlewski, *Prawdziwy obraz Boga...*, s. 30.

⁴⁰ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, 2114.

który – jak zostało to już opisane – współpracuje z integralnym wychowaniem człowieka.

ZAKOŃCZENIE

Współczesne przekonanie o nieograniczonych możliwościach jednostki prowadzi do zanegowania istnienia obiektywnych i trwałych wzorców do naśladowania. W efekcie wychowanie ulega pluralizacji, co daje złudzenie dowolności wyboru. Skutkuje to zatarciem podziału na sposoby lepsze i gorsze, a wybór ścieżki wychowawczej ogranicza się do tego, co subiektywnie wydaje się odpowiednie dla danej osoby. Taki redukcjonizm stanowi poważne wyzwanie dla wychowania, a sekularyzacja dodatkowo podważa istnienie duchowej głębi człowieka. Alternatywą jest integralne wychowanie, które obejmuje wszystkie wymiary ludzkiego istnienia – zarówno te naturalne, związane z doczesnością, jak i transcendentne, prowadzące do wieczności. Oba te aspekty są ze sobą nierozzerwalnie związane, a wymiar nadprzyrodzony ma charakter nadrzędny. Rozwój człowieka powinien więc odbywać się według ideału nowego, ochrzczonego człowieka, gdzie urzeczywistnianie chrześcijańskich wartości prowadzi do przemiany całej osobowości. Wymiar nadprzyrodzony ukierunkowuje człowieka ku Bogu i przenika wszystkie inne sfery życia, ponieważ człowiek jako istota cielesno-duchowa głęboko potrzebuje religii. Integralne wychowanie postrzega człowieka na miarę Chrystusa – istoty społecznej, posłanej, odpowiedzialnej za siebie i swoje otoczenie. Proces wychowawczy musi uwzględniać warunki, w których się dokonuje – kulturę, naukę, historię, środowisko oraz aktualne wydarzenia. Wychowanie takie nie pozostawia żadnej płaszczyzny życia samą sobie, lecz obejmuje troskę o zdrowie, edukację, rozwój społeczny, a także kształtowanie religijne – wszystko to zintegrowane w świetle chrześcijańskich wartości.

Duchowość, współpracująca z procesem wychowania, obejmuje zarówno akty modlitwy – odniesienie do Boga – jak i postawę, która kształtuje wszystkie wymiary życia. W prawidłowo zbudowanej duchowości modlitwa nie powinna ograniczać się do okazjonalnych aktów, lecz – mimo ich niewielkiej liczby – budować postawę przenikającą codzienne życie, służącą zarówno dobru osoby, jak i jej otoczenia. Autorzy odwołują się do biblijnych analogii, według których akt modlitwy jest „byciem u Ojca”, natomiast postawa – „działaniem od Ojca” w świecie. Bycie w Imieniu Boga, objawionym jako „Jestem, który Jestem”, oznacza trwałą obecność w Bogu.

Analogicznie św. Paweł w opisie ustanowienia Eucharystii podkreśla, że źródło i szczyt życia chrześcijańskiego stanowią najwyższy akt, który jednocześnie zobowiązuje do przyjęcia określonego sposobu życia płynącego z liturgii także po jej zakończeniu. Człowiek bowiem, pozostając w komunii z Bogiem, jest wezwany do utrzymania postawy otwartej na Jego obecność. Tego rodzaju postawa i akty nie powinny być rozumiane jako przykry obowiązek, lecz jako wyraz życia w nieustannej pamięci o Bogu. Jest to możliwe, gdy obraz Boga, wcielonego w Jezusie, zostaje prawdziwie ukształtowany.

Credo ukazuje Boga jako jedyne i integralne, którego przymioty są trwałe i niezmiennie. On odsłania nam „porcje” swojego bytu, które zawierają w sobie pełnię Jego natury. Stąd też przy próbach mówienia o Bogu należy dążyć do tego, by nie wstawiać słowa „ale”, lecz „i” pomiędzy określeniami Jego przymiotów, aby uwidocznic Jego boską jedność i nie stwarzać wrażenia jakichś wewnątrzboskich dysonansów. Prowadzeni przez Ducha Świętego, który przekonuje człowieka do prawdy o Bogu, odkrywamy, że Bóg jest jednością. Odkrycie owo przynosi nadzieję, ponieważ każde nowe poznanie Boga nie burzy dotychczasowego porządku, lecz potwierdza wieczną, niesprzeczną prawdę o Jego jedności. Opracowanie to nie proponuje kolejnej ścieżki wychowania, lecz ukazuje, że integralne objęcie wychowaniem całego człowieka jest zakorzenione w Bożej integralności i dlatego domaga się pełnej realizacji.

BIBLIOGRAFIA

- Bernasiewicz M., *Indywidualizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Suplement, Warszawa 2010.
- Biblia Jerozolimska*, Poznań 2006.
- Chałupniak R., „*Wychowanie religijne*” czy „*wychowanie chrześcijańskie*”? w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2021, s. 227–240.
- Chrost S., *Ojcowie Kościoła a pedagogika: studium antropologiczne*, Warszawa 2018.
- Chudy W., *Podstawy filozoficzne pedagogiki samowychowania*, „*Roczniki Nauk Społecznych*” 35 (2007) 2, s. 19–30.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Watykan 2013.
- Franciszek, *Encyklika „Dilexit nos”*, Watykan 2024.
- Gaida J., *Istota wychowania religijnego*, w: *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, red. R. Chałupniak, J. Kostorz, Opole 2001, s. 135–143.

- Gara J., *Relatywizm*, w: *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, t. 5, Warszawa 2005, s. 203–209.
- Godlewski K., *Prawdziwy obraz Boga jako warunek sine qua non pragnienia nowego życia w Chrystusie*, „*Studia Teologii Dogmatycznej*” 8 (2022), s. 25–31.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Kunowski S., *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Warszawa 1993.
- Mariański J., *Pluralizm religijny szansą czy zagrożeniem dla Kościoła*, „*Wrocławski Przegląd Teologiczny*” 9 (2001) 1, s. 113–127.
- Pius XI, *Encyklika „Divini illius magistri”* [O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży], tłum. J. Korzonkiewicz, Poznań 1932.
- Potocki A., *Wychowanie religijne w polskich przemianach: studium socjologiczno-pastoralne*, Warszawa 2007.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.
- Ryś G., *Królestwo Boże jest nam dane w formie ziarna, a nie jako rzeczywistość gotowa. Homilia wygłoszona przez Metropolitę Łódzkiego podczas inauguracji warsztatów „Od potestas do ministerium, czyli przywództwo w Kościele” dla pracowników Kurii Metropolitalnej Łódzkiej*, oprac. P. Kłys, <https://www.youtube.com/watch?v=-NOcpszJyM3U> [dostęp: 10.06.2024].
- Sauer R., *Wychowanie religijne w rodzinie*, „*Znak*” 32 (1980) 8–9, s. 937–950.
- Schweitzer F., *Pädagogik und Religion: eine Einführung*, Stuttgart 2003.
- Sieroń R.B., *Model wychowania chrześcijańskiego według św. Pawła Apostoła*, Stalowa Wola 2008.
- Słotwińska H., *Wychowanie chrześcijańskie szansą integralnego rozwoju człowieka: studium z pedagogiki religii*, Kraków 2019.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum concilium”*, Watykan 1963.
- Wychowanie integralne w edukacji katolickiej: idee, twórcy, instytucje*, red. M. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz, Lublin 2014.